

E. XVIII. 1. 62

<http://rcin.org.pl>

L O R Y N E T K A
F I L O Z O F I C Z N A.

z Francuzkiego na Polskie
P R Z E Ł O Z O N A.
T O M I K I.

Difficile est proprie communi dicere.
Horat:



Roku 1787.



XVIII. 1. 62



PRZEDMOWA KAPUCYNA.

*W*ieczorem pewnego dnia przechodząc się spacerem podług moiego zwyczaju; uczułem coś zawadzaiącego mi pod nogami, będąc ciekawy co by to było, spostrzegłem trąbkę z zwinionych papierów a chciwy w szperaniu zbutwiałyeh szpargałów, tak iak inni ładnych Kobiet podniosłem te papiery i skrociłem ją promenadę z ciekawości docieczenia moiego wynalazku. Powróciwszy do celi, iak nuyprędzey

A2

rozpa-

rozpatrywałem się w. moim skar-
bie, którym osadził iż mi nie bę-
dzie niepożytecznym Manuskrypt
ten zdawał się być szesnastego
jeszcze wieku, iak można było
sądzić z charakteru, lecz myśli w
nim znajdujące się mogły być sto-
sowane do ośmnastego i z tey przy-
czyny umyśliłem przepisać cały
ten manuskrypt, co mi przyszło z
niemalą pracą. Naprzod tytułu
brakowało, a wiemy że w wieku
tym Filozoficznym w którym gada-
tliwe rozumowanie miejsce wzię-
ło, geniuszowi wynalazków, nie
tak łatwo jest, iak się zdaie wy-
myślić powabny tytuł.

Tytuł w Książce jest to tak
iak jest facyata dla domu, która
powinna być nowa, powabna i
coś obiecująca. Te trzy kondy-
cye nie tak łatwe są do dopełnie-
nia,

nia, d' tem bardziewy do pogodzenia między sobą.

Ta pierwsza zawada przyznaię się tu szczerze, odrażała mnie. Zwyczajnie iako nieprzyiaciel pracy, (il far niente) jest moją nayulubieńszą zabawą, która się naywięcey zgadza z moim charakterem. Potem nie tylko iż należało mi wymyślić tytuł do tego manuskryptu który mi wpadł przypadkiem w ręce, ale nadto trzeba go było ieszcze zupełnie przerobić, do iakowego porzadku przyprowadzić, i terazniejszym sposobem ułożyć. Myśli bez ładu, bez porzadku, i bez wszelkiego związku, potrzebowaty zięczney ręki dającej im nowy lustr przy którymby się lepiej wydawały. Jednym słowem znalazłem dobry obraz który potrzebował osady

misternie zrobioney, ażeby tem
lepiej Coneserom w oczy wpadał.

Te uwagi, uięły mi bardzo
wiele ukontentowania, i zupełnie
oziebiły moię gorliwość, radbym
był chętnie przystużyć się publi-
czności piśmem, za które wdzię-
cznością byłbym nadgrodzony,
lecz dla uskutecznienia tego nie
chciało mi się żadney pracy podiać.
Podobien do wielu ludzi, nie umia-
łem skąd inąd cenić rzeczy, iak
tylko iż nie była skutkiem zadaney
sobie pracy.

W takowych zostaiąc okoli-
cznościach, dowiedziałem się iż się
znaydował w Paryżu, i to nie da-
leko od naszego Klasztoru ied:n
młody człowiek, który chętnie
zakupował manuskrypta dla dru-
kowania ich, poświęcając swe pie-
niądze na takowy towar, które
inni

inni na gorsze rzeczy obracała. Spodziewałem się przeto iż i mnie nie trudno go będzie sprzedać, i już tym końcem zakładałem sobie w myśli moiej budowla małej fortunki. Zawiodłem się atoli, dobry czas upłynął. Bardzo często zwiedziony, prawie zawsze nieszczęśliwy, a rzadko kiedy żalowany młody ten bezżenny, wziął się mocno ażeby nigdy innych proz swoich nie drukował pism.

Przyiął mnie u siebie bardzo grzecznie, opowiedział mi swoje nieszczęśliwe przypadki, dał mi poznać swoje przedsięwzięcie, i nie przyiął manuskryptu, ia też nie kontent z tego, ubolewałem nad pierwszym, nie mogłem nie potwierdzać drugiego, alem na trzecie żadną miarą przystać nie chciał, i po wielu proźbach otrzymałem

małem iż przynajmniej czytać
zechce, to czego kupić nie chciał.

Przyznam się iż na fundamen-
cie tego czytania powziąłem iako-
waś nadzieję. Pismo białe prze-
ciw kobietom i ludziom świato-
wym powinno się było podobać au-
torowi (des Reflexions Philo-
sophiques sur le plaisir). Jakoż
nie omyliłem się na tym. Odwie-
dziwszy go bowiem w niektóry
czas pokazał chęć do wydrukko-
wania go, nie chciał atoli sam
przyjąć na siebie takowego obo-
wiązku tak dalece iż ani nawet
obojętność mocnych na wszystko to
coby ich naprowadzić mogło na
drogę obowiązkow, przelamać
przedsięwzięcia iego nie zdołały.
Powiadają o Kapucynach iż to są
dobrzy ludzie, iakoż i ten sam
młody bezżenny bardzo wiele w
swo-

swoim piśmie na pochwałę ich powiedziały, chcąc zatem z uprzedzenia takowego korzystać w zyskaniu przynajmniey iego gorliwości, nie spodziewaiąc się bynajmniey pozyskać dołożenia się iego kieszonia, prosiłem go o zrobienie tytułu do tego dzieła, o upstrzenie go w terazniey/zy sposób, o dodanie wszystkiego tego czego mu brakowało. to jest stylu, jasności, porządku, i Filozofii; iednym słowem ażeby był iego Fundatorem. Wymowa moja (á wiemy co to jest wymowa Kapucyńska) zdaie się iż go nakłoniła; wszystko mi bowiem obiecał á dotrzymał ieszcze więcey. Co mi dało poznać pomiędzy innemi rzeczami, że nie zwykł bawiać się po dobrych kompaniach, gdzie powszechnie

przeciwnie czynić zwykli; ponieważ odwiedziwszy go powtórnie w nieiaki czas, końcem zachęcenia go do pracy, znalazłem robotę ze wszystkiem skończoną, z dodanemi nawet od niego notami, i innemi przypiskami. Oddał mi to wszystko pod dwiema kondycjami: pierwsza, ażebym przytęczył moję przedmowę, któraby była historyczną tego dzieła, podając to wszystko wiadomości dla publiczności co jest rzeczą konieczną ażeby wiedziało.

Druga ażeby to pismo wydrukowane było nakładem zgromadzenia naszego, na które się obowiązuąc przodkiem wyłożyć pieniądze, żądał ażeby mu ich powrocenie społecznością zgromadzenia przyrzeczone było.

Prze-

Przeświadczony będąc iż w Naukach tak iak u sądu, odpowiadający zawsze płaci, nie ociągałem się najmniey z pozwoleniem na wszystko spodziewam się iż Publicum przyymie chętnie tak młodego bezzennego grzeczność, iako i moje wierne wyznanie.

Żuż czas ażeby mu pozwolić samemu mowić; iego to iest rzemiosło, á które on nierownie dokładniey wykonać potrafi niż ja.

Nie skończę atoli tego Kapucyństwa nie uprzedziwszy publiczności, iż dzieło to które na świat wydaiemy, iest arcy-dawne, o czem śmiem go upewnić na charakter Kapucyński, i z tey przyczyzny nie przyznaiemy się do żadnych złościwych tłumaczeń, obrazow satyrycznych, przystosowania osobistego któreby sobie mógł

· kto czynić. We wszystkich wie-
lkach i we wszystkich narodach,
zawsze mieli ludzie też same pas-
sye i też same występki. Jeden-
tylko kształt różnił ich między so-
ba. A obyczaje były zawsze po-
dległe charakterom, podobnym
sposobem, iak są mody Kaprysom,
z których się rodzą. Rzecz ta
wprowadziłaby mnie naturalnie w
piękną dysertacyą Filozoficzną,
lecz nie wszystko o czem wiemy
mówić potrzeba, nawet i Kapucy-
nowi, czyli temu który nie ma nic
coby stracił (co iak wiemy na ie-
dno wychodzi.).



J. K. L.



J. K. L.

UWIADOMIENIE
BEZŻENCA

Potrzebne do zrozumienia tego Pisma

Przedmowie poprzedzającej doniesiona historya Lorynetki Filozoficzney przez Oycę Kapucyna, która się teraz publiczności offeruje, daia poznać, iakim sposobem wpadłszy w iego ręce dostała się do moich. Zostaie mi zatem do uczynienia niektórych uwag czytelnikowi. Naprzod tytuł będzie najpierwszą przyczyną krytyki, lecz wydając Xiążkę iaką, zazwyczaj zawsze poruszamy zazdrość. Szczęśliwym byłoby gdyby krytyka przyczepiła się tylko do takowych rzeczy, albo gdyby uśłuięszus.

szarpać książkę czekała do poty pokiby publiczność swego wyroku nie wydała, tem mocniej się albowiem spodziewam pomyslnego skutku, im bardziej przekonany jestem iż wyroki iey nigdy się do tak obojętnych rzeczy nie przywieszuią.

Byłoby więc daremną rzeczą gdybym taic miał to czytelnikowi, żem żądał tylko przyozdobić tę *Xiążkę* nowym tytułem, nic sobie z tego wcale nie wnosząc. Niechay ten tytuł będzie dziwaczny, impertynentski, albo śmiechu godny; nie uważam tego, byle on tylko wzbudzał ciekawość i chęć czytania *Xiążki*.

Czytelniku obmawiający, i trudny ażebym ci dogodzić można, który formuiesz najpiękniejszy kwiat dobrej kompanii nie potepiay nas za ten tytuł a my ci znowu odwdzięczemy tę powolność. Pozwoliliśmy ci tyle ileś sam żądał *Mezmeryzować*, *Aerostatyzować*, pozwolże nam także choć raz w naszym życiu *Lorynetkować* podług upodobania.

Kapucyn w swojej przedmowie nie mógł czytelnika uwiadomić o nazwisku Autora tey *Lorynetki*. Ja także nie
więcej

wieccy w tey mierze uwiadomić moge. Ale chociażbym nawet o nim wiedział, niemnielibym go utaił, dla czego? domyślić się łatwo możesz.

Uwagi Moralne i Filozoficzne, nie mogą bawić ludzi wielkiego świata, szpetność bowiem unika zwierciadła tak iak występki wyszukują podchlebstwa, lecz mogą się znaleźć takowe osoby dla których się ta Xiążka, którey wydanie chociażby iednę tylko nawrocilo, dosyćby to dla mnie było największego ukontentowania, i wieccy niżbym sobie śmiał obiecywać po moim usiłowaniu i gorliwości.

Powieść Kapucyna o tem piśmie, czyli iest prawdziwą historyą, czyli romansem? zostawie to przenikłości dowcipnego czytelnika. Publiczność nie lubi ażeby ją uwiadomić o wszystkim, a ja też nie myślę sprzeciwiać się temu obszerniejszą poufalością.

A zatem, czyli Lorynetka Filozoficzna wymyślona była szesnastego wieku, czyli siedmnastego, czyli ta Xiążka iest dawna, czy terazniejsza; wskrzeszona, czyli na nowo zrobiona, starym manu-
skry-

skrypsem znaleziona, czyli nowym, to jest
najmniey potrzebną do zagłębiania się
rzeczą, trzeba tak o niej sądzić iaką jest,
a nie iaką być mogła. Terazniey/za
pisma tego existencya ta tylko ist, która-
by mogła publiczność interesować i nie
będzie podobna do owych szanowanych
dworaków, których szanujemy tytuły, nie
oglądając się na ich osoby albo. (ogłā-
dając się co ieszcze gorzeu.)

Pozostaie artykuł przystosowania o
którym Kapucyn powierzchownie tylko
namienił a który zdaie mi się iż potrze-
buie zastanowienia się na moment, pod
niebezpieczeństwem iżby nasze uwiado-
mienie nie uchodziło za Komentarjusz
Przedmowy iego.

W rzeczach tyczących się osobistości
i przystosowania nie ma/z we Francyi
początków pewnych podług których mo-
żnaby stanowic rozumowanie. Stanowmy
niektóre na doświadczenie.

Nie będziemy roztrząsać tej Kwe-
styi, czyli strofowanie Moralisty byłoby
użyteczne społeczności? tak iak urząd
Cenzorów był w Rzymie. Rozbieranie
tego

tego problemu Filozoficznego zaprowadziłoby w okoliczności któreby się nie wszystkim ludziom podobały, a iż nikogo gniewać nie myślę.

Idzie tu tylko o to gdzie pióro Obserwatora zastanowić się powinno, bez obrażenia Towarzystkich ustaw, czyli satyra, którą po tyle razy tak często mięszano z potwarzą nie ma swoich praw równie tak Świętych iako i niepodległych?

Despreaux, który równie w tym rodzaju iako i w wielu innych, będzie zawsze jedynym modelem i prawodawcą godnym uszanowania, Despreaux mówię dowiódł nam iż satyra tyle się różni od potwarzy, ile szczerść od podchlebstwa. Położywszy swoimi nieśmiertelnemi dziełami granice temu rodzajowi. I przeczytawszy Martialisa Horacego, a zwłaszcza Juvenalisa, przyznać oczewiście potrzeba iż Poeta Francuzki ścieśnił raczey niż przeszedł granice swojego Panowania.

Po.

Pozwolmy zatem dowodzić dzisiejszym Filozofom iż opiewanie pulpitu Kościelnego jest zimne bez imaginacyi, *

- - - - -
- - - - -

A ograniczając się w uważaniu Despreaux jako Moralisty samego, zastanowmy się krotko czyli przykład iego ma nas do szczerości pobudzać, lub oziębłać naszą gorliwość.

Jeżeli wyszydzać występki jest to czynić usługę swojej Ojczyźnie i zarabiać sobie u swoich ziomków na zastługę, ktoż będzie śmiał zaprzeczyć istotny pożytek satyrze? Przepisy praw karzące występstwa i zbrodnie, są bezwładnemi przeciw niektórym występkom, które towarzystwo cierpi bez żadnego z nich zamieszania a które są zostawione dla Poety Komika, Satyryka, a zwłaszcza Obserwatora ażeby takowe wyszukawszy, uderzali na nie swemi przenikającemi piorunami. Tymci to sposobem, Świętaszkowie,

* Wyrazy P. Marmontela Sekretarza Akademii Francuzkiej.

wie, Gracze, i samochwalcy widzieli się
bydź zczernionemi posmiewiskow gro-
mem, dla tego atoli ni Molliere, ni Re-
gnard, ani Destouches nie prz skoczyli
granic swoiey władzy. Wiadomo jest iż
Aristophanes daleko bardziej rozszerzył
swoie prawa, lecz on też pisał w rządzie
republikantским, a teatr Ateński nie pod-
padał rządowi Archontów.

La Bruyère, ten nieśmiertelny Filo-
zof, zaszczyt narodu Francuzkiego, i
godny następcy Theofrasta, la Bruyere
mowie w innym rodzaju który atoli do
tego samego dąży celu niezmiernie da-
leko rozciągnął prawa obserwatora. Nie
dosyć na tem iż ogólnie malował; lecz
wiadomo jest nadto iż obrazy jego da-
wały miejsce rozmaitemu przystosowaniu
osobistemu. Nigdy iednakże ten wielki
Moralista nie znosił prześladowania, i
iego wspaniała odwaga nie cierpiała in-
nych ataków procz n enawiści głupich,
i niedośćżney zemsty tych, których w swo-
ich pismach malował.

Na mocy tak ważnych przykładów,
ktoż jeszcze będzie miał powątpiewać
tak

tak o prawach Filozofa Obserwatora, iako o rozległości iego panowania, lub o wolności iego samowładztwa? wszystko iemu isť podległe, a od najpierwszego Monarchy, aż do ostatniego rzemieślnika, od naychardziejzey Xieźny aż do naypokorniejzey śledziarki, żaden człowiek nie ma prawa żalenia się na iego pisma, skoro tylko nazwiska na spodzie portretu swego wyrytego nie widzi.

Ustanowiwszy raz takowe początki o których oczywistości nie można się nig przekonać, nie obawiam się wcale daremnych krzyków tych, którzyby mnie obwiniac mieli o wykierowanie na nich Lorynetki Filozoficznej. Publiczność będzie sędzią moiej intencyi, i obrońcą moich maxym. Radząc takowym którzyby się mieli za obrażonych, ażeby z tych przestrog w milczeniu korzystali i nie ściągali złośliwych ^{us}ka na występki i błędy które raczej lepiej jest starać się poprawić, a niżeli nadętością zdobić, albo z bezczelnością swoie nieprzekonanie się utrzymyw. *Mr* W ten czas Autor

Editor

*Editor i Kapucyn * będą sobie podchlebiać z swoiey pracy, kwapiąc się na wydanie nowej z dowodzeniem, iż ten wiek oświecenia, rozumu, Mezmerizmu, i Filozofii nie gdzie indziej mógł znajdować się iak tylko na iednym z najlepszych swiatow C. Q. F. D.*



* Zdaie się być rzeczą podobną do wierzenia iż tu pod temi nazwiskami znajduje się iakowaś ukryta tajemnica, i że ci trzy Ichmościowie, nie czynią tylko iedną osobę.

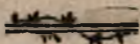
LORY.



L O R Y N E T K A F I L O Z O F I C Z N A.

* * *

Janie widzę iak tylko samych głupich nayszczęśliwzych na świecie, choć im kto co powiada, nie czuią tego, każdą rzecz admiruią, albo nic nie admiruią. Nie maiaż zazdrośnych, ani żadney niespokoyności, wszystkie ich kontentuią zabawy, dostaiają się na naypierwsze urzędy, i pospolicie bywaią naybogatszeni. Modigt wolałby był zamieniać swoy talent pisania z naywiększym głupcem byle wszystkie takowego dostały mu się własności.



* * *

Małe głupstwa nie mającē
związku prowadzą do szalo-
nych szpitalu, wielkie prowa-
dzą do fortuny, a te które są w
modzie do konsyderacyi. Tak
to częstokroć udaie się na swie-
cie przez sfofunek przeciwny.

* * *

Swiat ten przyrownac' można
do wielkiej reducianey sali, w
którey głupi zastępuią miejsce
gospodarza, śmieją się tańcują i
piją. Rozumni zaś przeciwnie
w masce, stawiają w kąciku,
uważając wszystko, nic nie mo-
wiąc i kierując na wszystkie
strony swoją Lorynetką Filo-
zoficzną.

Peru-



Peruka o trzech piętrach, kryzy niezmiernie szerokie, kapelusz nakształt parasolki, suknia czarna krojem woru wiszącego zrobiona, kilka słów łacińskich niezrozumiałych, wszystko to złączywszy razem, nie ledwie czyni Doktora, Kaznodzieję i Adwokata.

* * *

Wyrazy dawne godne są poważania dla tego iż ie potrzeby urodziły. Wyrazy zaś nowe są rzeczą śmiechu godną dla tego iż ie zbytek wydał. Czyż może być co nieznośniejszego iak dykcyonarz Petit Maitra albo Kobiety Kokietki, to jest trzech części rodzaju ludzkiego z którymi obcować koniecznie przymuszeni jesteśmy.

Wię-

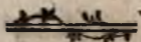
* * *

Większa część ludzi milczy z miłości własnej, (Bogday się ta własna miłość powszechniejszą stała) obawiamy się rozpocząć lub przymówić się do jakiego dyskursu ażebyśmy się nie podali na posmiewisko, albo nie objawili naszej niewiedomości przez wymowienie się, albo nakoniec ażebyśmy odešli z honorem z posiedzenia. Życzymy sobie ale boimy się mówić. Zgoła daleko jest znaczniejsza liczba osób na świecie których zaczerwienienie się jest skutkiem pychy a niżeli modestyi. I moja Lorynetka daie mi poznać iż to jest bardzo prostą rzeczą.

B

Pra-

Lor: Tomik I.



* * *

Prawdziwa modestya jest rzadka, znajduje się atoli ieszcze czasem nawet u tych którzy dzieła iakowe wydaia. Zmyślona już wyszła z mody zupełnie, poznano bowiem iż ta nic innego nie jest iak wyrafinowana pycha, i że w takowym przypadku lepiej jest być próżnym z szczerego serca, niż obwiiąć modestyą w hipokryzyą.

* * *

Można się bezpiecznie założyć i stawic 100 na 1. iż nie długo powrociemy się do barbarzyństwa, już tyle wyczerpaliliśmy ro zmaitych Mód, tyleśmy się nawymyślali w przypra-

prawach jedzenia, tylerazysmy
odmieniali meble ubiory iż na
koniec nasyceni wysileni i znu-
dzeni tak pięknemi fraszkami,
przyydzieny do Gottyizmu iako
znowu nowey rzeczy przyy-
miemy go, i otoż iuż koniecznie
powróciliśmy do czternastego
wieku.

* * *

Prawda w ten czas tylko
jest naypiękniejsza kiedy jest
naga. Lecz ta tyloma upstrzo-
na słodyczami, wdziękami i in-
nemi fraszkami iż odmieniono
ją na maszkaradę.

* * *

Człowiek proszący o iaką
łaskę jest to wołant Ministro-
wie odsyłaiać go od iednego do

B 2

dru-



drugiego grają w raquetę do poty, poki nieborak nie upadnie i w ten czas gra uftaie, a wolant zoftaie na ziemi.

* * *

Poeta iefł to tak iak paszte-
tnik, można fię obeysć bez wier-
szow równie iak fię obeysć mo-
żna i bez ciafta. Ale Moralifta
nauczaiący ludzi i oraz ich ba-
wiący iefł to prawdziwy kar-
miciel duszy którego existen-
cya iefł koniecznie potrzebna
w każdym dobrze urządzonym
Towarzystwie.

* * *

Kilka fposobow mowienia
niezwiązanych, kilka ekklama-
cyi niewczesnych, kilka wyra-
zów śmiałych, kilka wolnych
żarci-

zarcików, kilka szczególniej-
szych myśli: otoż to jest co skła-
da dzisieysze pisma a na któ-
rych Mothas, Uryma, Martel-
mont, i innych wielu Filozofow
Sirapiiskich zakładaia swoię
nieśmiertelność.

* * *

Zyczyłbym sobie ażeby by-
ło zwyczajem nazywania dobre-
go Autora Wasza Xięca Mość,
a znaczną część pierwszych
Panow, Wasza impertynentska
Mość czyż każde zwierze nie
powinno mieć swojego nazwi-
ska któreby go dostatecznie od
innych piętnowało.

* * *

Do któregoż to rodzaju małą
należy to małe, stare i pomar-

B 3

SZCZO-



szczone stworzenie które widzę
na końcu moiey Lorynetki?
Ach iakże ono iest nadętą pe-
danterya, Grecyzną i imperty-
nencyą. Charde z swoiey po-
dłości, pyszne z żadney swo-
iey nieważności, zazdrosne z
swoiey niedoleżności, czołga
się, szczeka i razem kąsa,
gdybym nie wiedział że się ob-
wieszcza za mającego obyczaię
i Religią, wziąłbym go za Filo-
zofa.

* * *

Nie masz tey łataniny któ-
reyby w historyą nie włożono
tych Kazań, którychby nie prze-
lano na pisma moralne, takich
romansow którychby nie prze-
rabiano na Elegie. pieśni, i epi-
gram.

~~_____~~

9

grammata, prawdziwie, sklepy
naszych Xięgarzów nie są już
więcej teraz tylko składem
głupstwa.

* * *

Przybywam do Sirapu koń-
cem nauki, aż ja tu nie widzę
jak tylko same pozwiłane wło-
sy, i trynkowane twarze, ko-
biety chodzą w koszulach, a mę-
szczyni w lewitkach, głup-
stwo pop zeymowało wszystkie
kształty, wysiliło się na wży-
stkie mody, i poprzyozdobiło
wszystkie błazeństwa. Niedłu-
go powrocic będzie potrzeba
do skromności i dobrego gustu
z przyczyny niepodobieństwa
w wymyślaniu nowych bredni.

B 4

W cho-



* * *

Wchodzę do iak naylepszey kompanii złożoney z samego wyboru osob, aż słyszę iż rozmawiaią o Theatrze tacy, którzy pierwszych reguł Drammatischen nie znaią, o roskoszach ci którzy iuż są niedołężni, politykę roztrząsaią na niczem się nie znaiący; Ekonomią, dobrowolne bankruty; Woynę Xięża; Gospodarstwo wieyskie, kobiety wielkiego swiata. Uciekam iak nayprędzey i zdaie mi się iak gdybym słyszał dysseruiących Eunuchow nad roskoszami Seraiu; lub ślepych w szpitalu sądzących o pierwszeństwie wystawionych obrazów, przez różnych Malarzy.

Bez-

* * *

Bezwstydność, śmiałość i
 effronteria, otoż to są trzy nay-
 pryncypalnieysze szrzodki przez
 ktore szczęśliwie postępuie się
 na świecie, ci atoli którzy so-
 bie obierają krotszą drogę, do-
 daią iedną dozę niewdzięczno-
 ści, a dwie podchlebstwa i tym
 sposobem prędzey ieszcze na-
 bywają urzędow i fortuny.

* * *

Jmiona Homera, Virgiliu-
 sza i Cycerona słynąc będą wraz
 z ich dziełami w nayodlegley-
 szey potomności, o Kaysyerach
 zaś i Podskarbach Athenkich
 lub Rzymkich, od tyśiąca osm-
 set lat żadnego nie ma wspo-
 mnienia. Historia atoli nas uczy

B 5

iz



iż ci ludzie wszystko to posiadali
czy aby sobie sławę ziednać
można, iako to wyborne wina
i dobrego kucharza.

* * *

Moia Kareta, moia Metresa
moy Kucharz, moia Orangeria
- - - - jest to alfabet każdemu po-
trzebny przyjeżdżającemu do
Sirapu. Ale daleko głośniey-
szym tonem wymawiany by-
wa, i częściej powtarzany ten
Alfabet od takich co nic nie
znaczą.

* * *

Wszystko jest Enthuzia-
zmem u pewnych narodow i u
pewnych ludzi, kiedy co piszą
lub mówią to nie inaczej tylko
przez eksklamacye, ięzyk ich
skła-



składa się z wszystkich superlatiwow, a materye o których traktują zapewne są naybagatelniejszemi.

* * *

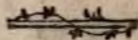
Żaluzia jest to iedna z naystraszniejszych passy która kiedy dotykać może czułe serce, a prawdziwie taka, która jest w stanie człowieka rozumnego naygłupszym uczynić. Spůsob uwolnienia się od niey jest ażeby niektóre rzeczy brać na dobrą stronę, a zwłaszcza unikać od przekonywania się.

* * *

Powiadano, iż na Mnichow wielkich ceremoniantow tak się zapatrywać należy, iak na dzban, który dla tego się nachyla, aż by

B 6

był



był napełniony, toż samo przyrownanie możnaby uczynić i do dworaków, którzy są więkšemi egdistami, mniej zasługującemi niż Mnichy i nieomylnie mniej użytecznemi.

* * *

Prawdziwa miłość jest bardzo rzadka, więła iey zaś mieysce, czucie zmyślone, niezmiernie wielkim udawane, występne i thurzowate. Chcemy kobiety, nie kochając iey, równie tak, iak posiadamy ją bez cenienia iey, i iak używamy iey bez żadnego do niey przywiązania.

* * *

Zbytek do tak wysokiego stopnia jest posuniiony iż już
po-

pozbliział wszystkie stany do siebie. Potrzeba mieć węch i oko arcy bystre ażeby w Sirapie rozróżnić można, podłego grubianina, od impertynenta wielkiego Pana.

* * *

Kobiety, którym już czas podobania się schodzi, z gniewu, od rozumu odchodzą i stają się dewotkami. Niepodobna ale muszą wielką ufność pokładać w dobroci Pana Boga, kiedy mu to sennieją ofiarować czego już ludzie więcey niechcą.

* * *

Kobiety są mniej fałszywe niż my o nich rozumiemy, więcey dowcipne niż skryte, mniej hipokrytki niż dyskretne. nie
zada-



zadają sobie więcej pracy w udawaniu czucia które już jest wcale bez kredytu. Są kokietkami albo....cos jeszcze gorszego a to z dobrego serca i bez wszelkiego zgorszenia: to także jest darem dobrodzieystwa filozofii.

* * *

Gra, jest pokarmem głupich, żywiołem kobiet, i męczarnią ludzi rozumnych, trzy wielkie racye dla których nigdy wyjść z mody nie powinna.

* * *

Każdy Kupiec życzy sobie iak naylepiey sprzedać, kupujący iak naytaniey kupić. Pan zas żeby nic nie dać. Jest pewne miało takie, w którym
każdy

każdy podług żądania swego zaspokoiony być może, ale ostrożność każe aby go nie wymieniać.

* * *

Sześćdziesiąt starych błaznow zgromadza się codziennie do publicznego ogrodu dla tłumaczenia gazet; zbroienia wszystkich Monarchów; balansowania ich interesów; szperania w czynnościach Ministrów, i administrowania rządami. Szef celuje nad wszystkimi innymi swoją niewiadomością i głęboką opinią, którą ma o sobie. Jle razy zdarza mi się przechodzić tamtędy, zda mi się iż widzę gęs predykującą Indykom.

Sirap



* * *

Sirap jest to mieszkanie naywygodnieysze na świecie dla Filozofa, znaleźć tam może głupich, Panow, Kokietki, Graczow, Autorow, i Ministrow, iakież to wyborne żniwo dla obserwatora.

* * *

Jest obserwacya iż narody poważne lubią Theatra wesołe, narody zaś wesołe mają przywiązanie do Theatrow poważnych i tragicznych. Czyż widowiska z tey miary się tylko podobają człowiekowi gdy go odwodzą od siebie?

* * *

Ludzie uczeni tyle się podobają w dobrych kompaniach ile bawią.

bawia. Ludzie zaś światowi zazdrośni z wszelkiego gatunku pierwszeństwa, poniżają ich, usiłując ich upadlać. Skąd wypada iż lepiejby było gdyby raczy między sobą tylko żyli, i odłączyli się od towarzyswa równie wyściszającego ich talenta, iako i prowadzącego do zepsucia.

* * *

Młodzi ludzie powoli się pozbyli swoich Lewitek, i swych perfumow. Gdyby się także równie popozbywać mogli swego tonu dogmatycznego, swey miny graffowskiey, i swego błazeństwa, to pewna jest, iżby nieco mniej nieznośnemi byli.

* * *

Kobiety są to tak iak dzieci, zabawia-



bawiaią się cackami, usypia-
my ich pochwałami, zwodzie-
my ich obietnicami. Gotowe
są o nic płakać, dąsać się o nay-
mnieysze sprzeciwienie się i
naymocniey się gniewać na nay-
mnieysze odmawianie im po-
słuszeństwa, są to mowie pra-
wdziwe dzieci, lecz dzieci co
światem rządzą.

* * *

Znayduią się w Sirapie, a na-
wet po niektórych innych miey-
scach, osobliwie atoli w Sirapie
stworzenia osobliwszey natury.
Podobne są wielce do małpy i
kota, ukrywają pod postacią
człowieka naywidocznieysze
własności tych dwoyga zwie-
rząt, łaszą się, błaznują, i boją się.

Ba-

Bawią kobiety, straszą dzieci, i oburzaia ludzi rozumnych. Dowiedziałem się o nazwiskutych osobliwszych iestestw, ale go nie powiem, nie trzeba bowiem wszystkiego drukować.

* * *

Panowie maia racya powiadania częstokroc iż ich w domu nie masz: wielu bowiem iest takich którzy się wstydzić maia pokazania się.

* * *

Ludzie bogaci nie widzący więcey nad swego kucharza, przekonać się nie mogą ażeby miłość sławy nie miała bydz naywiększym głupstwem. Jakakolwiek bądź konsyderacya osobista, ta iest dla nich dzika, a kon-



á konsyderacya do nich ściągająca się, która oni są aż nadto skromni kontentowania się, nigdy daley za niemi nie uydzie iak do ich iadalnego pokoju.

* * *

Kochać swoje dzieci, żyć z swoją familią, pracować dla swych potomków: iest to dawny zwyczaj, nastala teraz moda nie myśleć tylko o sobie, nie żyć tylko dla siebie, nie pracować tylko dla siebie. Po nas niech się co chce dzieie, otoż to iest dewiza wszystkich nie ledwie Sirapiiczukow.

* * *

Kokieterya dla kobiet iest to, co iest powietrze dla ptastwa. Jezeli ta pasya nie czyni żadnego

dnego honoru ich rozumowi, przynajmniej należy przyznać iż ta nie mówi przeciwko ich sercu.

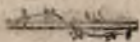
* * *

Człowiek modny dzisiay, jest to wzgardziciel. Należy to do dobrego tonu pogardzać wszystkim, nikogo nie lubieć, i nudzić się w publicznych miejscach równie iak i w dobrych kompaniach, co się zowie nie mało mówić.

* * *

Et fugit ad salices & se cupit ante videri.

Kobiety iak widzimy zawsze były iednokie. A jeżeli nie będziemy się obawiać abyśmy uchodzili za złośliwych,
mo-



możnaby powiedzieć, iż dzisiaj są podobno ieżcze lepszeni, niż kiedy były.

* * *

Pogarda wwszyłkiemi umowami Towarzyfkiemi, niepamięć na naypoważnieysze obowiązki, zuchwalstwo nayrozwiężleyfze w rzeczach nayświętszych i naywiększego godnych uszanowania; otoż to iest co składa charakter dzisieyszich młodych ludzi modnie żyjących. Potrzebaby im iednakże daleko więcey podszewki ażeby mogli uchodzić za mocnych duchow, i dla tego tym czasem radziemy im, ażeby tak iak są, w skromności tylko, zostali błaznami dobrej kom-

kompanii, gdyż to jest właśnie ten sam charakter który im naylepiey przyśtoi.

* * *

Chodzę z zadartą w tył głową po ulicach Sirapu, i zuchwale ocieram się o drugie ieststwo wiele bardzo importuiące, które gdzie indziey szanowacbyrn musiał. Nie mogę za tem nie błogosławić sam w sobie tej ziemi Filozoficzney, która tym sposobem przywraca równość ludziom.

* * *

Cały rozum tego wieczny przeszedł w Dykcyonarze i Kalendarze. Dziwna rzecz jest do pojęcia iak ośtatni ten rodzaj pisma rozmnożył się od
nie-





niektórego czasu tak dalece iż cała tego kollekcya bliskoby kosztowała do tysiąca talarow, a za 16 liwrow dostać można dzieł Moliera. Ta uwaga mogłaby nas już uwolnić od inney, gdyby nie było rzeczą wartaiącą naszego zaştanowienia iż Kalendarze które dawniey przedawano od nowego Roku do Trzech Królow, teraz od 25. Listopada aż do 19 Lutego kupowane bywają.

* * *

Dla czegoż człowiek, który nie będąc Wielmożnym, ani Jasnem Wielmożnym, i któremu się takowy nie należy tytuł, pozwala ażeby mu go dawano? Dla czegoż nie ostrzega ludzi głupich,
lub



lub tak daleko płaszczących się
dających mu nieprzyzwoity ty-
tuł, o ich niewiadomości lub
podłości Dla czego?

Ach dla czegoż..... potrzeba
wszystko powiedzieć?

* * *

Znaydują się ludzie uroczy-
ści którzy zdają się iż reprezen-
tują dekoracją Kościelną lub
Teatralną. Nigdy się nie śmieją
noszą zadartą w tył głowę, i nie
mowią tylko przez sentencye
dają fwoie zdanie dogmatycznie,
i klaskają w ręce dla ukonten-
towania. Skrupulatni w zacho-
wywaniu etykietow których
sobie sami narobili, wiedzą do-
skonale iak daleko mają wy-

C · pro-

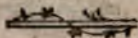
Lor: Tomik I.



prowadzać tych którzy im wizyty oddają, i na ile linii krzywych ma być uczyniony ukłon. Nznaczają dni dla swych ubiorow prezentując się publicznie, iak i godziny dla tych których swoją zaszczycają protekcya dla widzenia się z niemi w partykularności. Ludzie takowi mają oni dobre przymioty? -- nie. Mają rozum? ---- nie. Charakter --- nie. Czy nie mają pewną dozę głupstwa? a tak jest tak; tak; czterdzieści cztery kart petitem drukowanego tak.

* * *

Kiedy się ustawicznie zdarza słyszeć wiele złego o iakiejkolwiek osobie, założyć się niezawodnie można, iż to muie
być



być człowiek nieposledni za-
zdrość nie czepia się tylko ta-
lentow tak iak piorun nie upa-
da tylko na wyniosłe budowle.

* * *

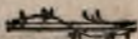
Modestyą przyrownac' można
do onych starożytnych pienu-
dzy które admirdiemy, a które
nie mają iuz' wiecey swego kur-
su w handlu, iest to cnota wy-
szła iuz' z mody, a która nie
bedac' w tey cenie w którey
się iey być należy, poniża czę-
stokroć to coby iey upiekrzac'
należało.

* * *

Przyznać potrzeba iż Dwo-
rzanie Mor archow są wielkimi
czarnoxięźnikami, za wyrzecie-
niem kilku monocyllasow i od

C 2

d 1-



daniem kilku ukłonow namawiają na uczynienie wszystkiego czego chcą, i wszystkich w ukontentowaniu zostawiają.

* * *

Uskarżamy się na wielość nowych pism i wielką liczbę autorow. to jest niesprawiedliwie. Pochodziłże ztąd co złego? nic zapewne. Handel na tem zyskuje, instrukcyja się pomnaża, oświecenie się rozchodzi po wszystkich Kląsach Towarzystwa, a wyłączywszy złych i głupich, nie upatruję wcale komuby to iakową szkodę przyniosło.

* * *

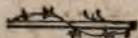
Kobiety uważając częstą zdradę swego wewnętrznego
czu-

czucia wymyśliły używanie Ra-
zu. Prawdziwie to był dobry
wynalazek. Ale teraz rzeczy
są w tym stopniu iż już bezpie-
cznie mogą zarzucić tę kom-
pozycyą odrażającą i szkodli-
wą zdrowiu psującą piękność,
a wstydowi wcale niepomo-
cną. Wiemy bowiem iż z tey
miary kobiety teraz już nic nie
tracą. * * *

Tak daleko w złe użycie po-
szło prawdziwe znaczenie wy-
razow i tak daleko ich odmienio-
no właściwą naturę, iż dzisiaj
każdego jesteśmy nayniższym
sługą nie służąc w samey istocie
nikomu.

* * *

Ubolewam nad moimi dzie-
C3 |cni



cmi mającemi edukacyą mo-
 wiła Klorynda, bo gdyby tak
 nic nie umiały iak ich Oyciec,
 przyszłyby były do tey fortu y
 co i on: iest to wielka prawda
 którą przykłady codzienne na
 nieszczęście stwierdzają. Iż nic
 tak nie przeszkadza rozszerza-
 niu się światła iak powaga.

* * *

Filozofowie niechcący swe-
 go na darmo utracić honoru
 wniesli modę nieprzypisywa-
 nia nikomu swych dzieł, i to
 bardzo sprawiedliwie uczynili.
 Nie sąż to bowiem wielkim
 zgorszeniem w obliczu cnoty te
 błache podchlebstwa profty-
 tuowane przez talenta dla py-
 chy, podłości, i grubey niewia-
 domości.

* * *

JP. Rousseau powiada iż w Sirapie nigdyby nie szukał Mestresy, ale prędzeyby znaleźć można przyjaciółkę. Zdaie mi się iż ten Filozof sądzi o Sirapii-czyk ch z wielką łagodnością wieli bowiem iest ludzi którzy ani iednego ani drugiego znaleźć nie mogli.

* * *

Jeżeli piękność zależy na regularności kształtu na zbiorze wyrażen szlachejnych i kształt-nych, na wyborności talii proporcjonalney, na świeżości i żywości cery twarzy przyiemney, ta zapewne iest rzadka bardzo w Syrapie. Ale jeżeli mamy szukać piękności, w ro-

C4

zwic-



zwiozłem ruszeniu, w ubiorze przychęcaciącym i twarzycze potrynkowaney, chętnie przyznać można piękność wszystkim Sirapiykom.

* * *

Damis iest zawsze grzeczny, wesoly, dowcipny, kazdego sobie zniewalajacy tak dalece iz nikt nie mial przyczyny zalenia sie na niego, ale Damis unika Panow, brzydzi sie pompa, nie wstyda sie wcale mieszac z nayostatnieysza Klasa ludzi, iednym slowem, idzie bez skrupulu, i do tego ieszcze sam kupowac do iatki, do rynku, i na inne mieysca przedazy. Lindor zas przeciwnie pogardza wszyftkiemi ludzmi iest wyniosly,

niosły, nieprzystępny, głupi, iednym słowem taki jakim bydz potrzeba ażeby się pewnym ludziom spodobać, ale nie iędzi tylko wspaniałym ekwipażem, nie kala swojego wzroku, miłofiernym spozieraniem ubogiego i nigdy żadney nie uchybił etykiety naypierwszego i iedynego prawa dla ludzi wielkiego swiata Pytam się który z nich ma większe prawo do ubiegania się za szacunkiem publiczności czy Damis czy Lindor?

* * *

Państwo przyrównać można do ekwipażu. Monarcha iest ftangretem, Ministrowie kołami, a pospolstwo końmi. Jeżeli to ostatnie iest częścią nayitta-

C 5

trucey.



tnieyszą, nierownie także przyznac potrzeba iż pomiędzy wżysłkami panować powinien wzajemny związek, nieodbity dla harmonii całego towarzyskiego rządu.

* * *

Kobiety użalaia się codziennie iż są opuszczone gdy ich odchodziemy dla publicznych widowisk klubow, i tym podobnych mieysc, które męszczyni przekładaia nad ich Towarzystwo. Nakoniec dobra kompania uskarża się także iż od niey unikamy; która raczey zdaie mi się postrzegacby powinna iż iuż naostatek zaczyna się iey sprawiedliwość oddawać.

* * *

Byłoby to żyć podług bardzo

dzo złego tonu przepędzając całe lato w Syrapie, nazywałoby się to mieć minę *prozniacką desocuvré*. Koniecznie potrzeba w czasie piękney pory Roku włożyć się po okolicach, źle lub dobrze grać Komedya, ustrzelić kilku zaiących i nudzić się na wsi podług etykiety, tak iak, przez zwyczaj nudziemy się w mieście.

* * *

Jedna z przyczyn którą młodzi ludzie dają swey awersyi dla wielkiego świata, jest to ni-by powinność która ich wiąże do przystoynego prezentowania się w stroiu. Jakoż w samey rzeczy jest to rzecz bardzo przykra przymuszonym byź do

C 6

zdie-



zdięcia fraku i bótow o dzieśiątey w nocy i ubierać się na nowo dla ludzi obojętnych, żadney z takowey grzeczności nie mających obligacyi która im się powinnością bydź widzi. Piękna Nogicy, chcąc do siebie pozwabić naypiękniejsze kompanie rządziła się w tey mierze iak naywiększą powolnością, przypuszczając do siebie wszystkich w stroiach nawet nayzaniebalszych. Młodzi ludzie hurmem się do niey schodzą, i na złość bawiąc się iak naylepiej nadgradzają sobie, niebytność tych w oczach których takowe niedopełnienie etykiety wydaie się bydź naywiększą staną zbrodnią.

Nie



* * *

Nie dla tego Kobiety chodzą na Teatr ażeby się przypatrywały, ale żeby się im przypatrywano zazdrosne powszechney wyłączaiaćey ich attencyi, cieszą się gdy trefunek wydarza upadaiącą nową sztukę który jest przyczyną iż na ten czas zastanawiają się nad niemi. Uszykowane rzędem na obszer-nych schodach zdaie się iż się na sprzedaż dają każdego niby pytaiąc się przechodzącego. Czy *niechciałbys mnie?* Niektóre pięć i sześć razy przeieżdżaią tam i sam w nadziei znalezienia aspirantow. W ten czas jest moment nabycia partyi i miejsce naywygodnieysze robienia so-
bie



bie tego rodzaju interesow. Gatunek ten kokieteryi mający dopiero swoje wznowienie od kilku lat, a przez którą naywięcej Cudzoziemcy bywają oszukani, i stają się iey offiarą, w krótkim czasie do wysokiego podniosł się stopnia. Nakoniec znajdują się takie kobiety, które dobrze umiejąc kalkulować i cenić swoy czas, przyjeżdżają w ten czas na Teatr gdy się już z niego rozchodzą. To się może nazwać zdaie ni się robieniem sobie interesow z wszelką precyzją.

* * *

Jeden sądzi się bydź nieszczęśliwym, dla tego iż nie ma tylko 30000 Złotych intraty, i dzie-

dzieściaci słuźących, drugi nie
 mający tylko 300 Złł. ma się za
 najczęszliwzego. Obydwa mo-
 gą mieć racyą uważając iż wszy-
 Ńtko ma się względnie na tym
 najlepším świecie.

* * *

W wielkich to tylko miastach
 gdzie Filozof z poźytkiem ćwi-
 czyć może swoy talent obser-
 wacyi, wszystko tam dla niego
 jest materyą do uważania, i
 rzecz która najmniey nie ude-
 rza w oczy człowieka innego,
 ta sama będzie dla obserwatora,
 niewyczerpanym zródłem me-
 dytacyi i ukontentowania.

* * *

Ileż to ludzi w Syrapie nie
 wiedzą ieszcze rano co i gdzie
 obia.



obiadować będą. Jednakże o godzinie szóstej w wieczor wszyscy już zle albo dobrze iedli, takci to człowiek w sposobach przemysłu iest zyzny i Miłosierdzie Boskie niekonczone.

* * *

Nigdy nie zatrudniano się tak wiele stroieniem meblowaniem i wygodami apartamentów iak dzisiay. Cały zhytek na wewnątrz iest wylany, i do ostatniego posuniony punktu Jednakże nigdy tak mało iak dzisiay nie przesiaduiemy u siebie. Im przyiemnieysze są pomieszkania tem bardziey zdaie się iż od nich unikamy: Ta mania nie byłaby znowu nowym dowodem przeciwiństwa zachodzącego między

dzy naszymi obyczajami i czynnościami? albo nie możnażby sądzić iż Panowie unikając sami siebie, pierwszy raz podobno idą za niezwyciężonym instynktem swego sumnienia.

* * *

Gdyby uczeni ludzie chcieli się zgadzać między sobą pewna jest, iżby zarządzili światem. Kiedyż się zatym przekonają o potrzebie tego łączenia się? z którego zawsze dla nich wypadnie konsyderacya i ich moc: jest to prawda o której inni ludzie tak są przekonani, iż niczego nie zaniedbują, ażeby ich między sobą kłócić, którym oddać należy sprawiedliwość iż w tey mierze często bardzo swych dopina-



pinaią zamysłów, umiejąc z tey niezgody korzystać.

* * *

Łowienie ryb i polowanie⁷sa to dwie naypryncypalnieysze rozrywki na wsi, lecz iedno z nich człowieka pobudza do reflexyi, drugie zaś oddala go od niey, i dla tego to iest bez wątpienia iż pierwsze służy litteratom drugie zaś innym ludziom. Człowiek bowiem poczciwy lubi sam w siebie wchodzić. Nie tak się zaś dzieie z innemi.

* * *

Znayduie się grzeczność bar-dziej ieszcze upokarzaiąca czło-wieka niż ambicya, ta zaś znay-duie się u Panow. I nie widzę iuz nikogo procz pospolstwa
ktory-

któryby iey ieszcze wierzył. Maiąc bowiem cokolwiek zna-
 iomości świata, á zwłaszcza
 dworu; można umiec cenic te
 wymuskane á głupie komple-
 menta, wynalezione od ambi-
 cyi uwalniające od prawdziwey
 grzeczności.

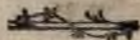
* * *

*Honeste vivere, alterum non
 lædere suum cuique tribuendi.*

* * *

Te są maxymy fundamental-
 ne któremi się rządzi każdy
 uczciwy człowiek, ale bez wąt-
 pienia żaden z tych początkow
 nie znajdzie się w Katechizmie
 á tem bardziej, w sercu Jchmo-
 ściow żyjących na wielkim
 świecie.

Sko-



* * *

Skoro tylko kto opuszcza Akademią, stara się nią pogardzać, nazywając na świecie pedantami tych, którzy ielzcie zatrzymują niektóre dobre początki z łona wyciągnione tey Matki na zawsze godney poszanowania. Z tym wszystkim dobry obserwator za pomocą bardzo prostey lunetki spostrzeże zdaie mi się, znacznieszą daleko liczbę Pedantow w posród naylepszey kompanii, niż w całym Państwie Łacińskim, pewna nadto jest rzecz, iż pierwsi nierównie są nieznośniejszemi a zatem daleko głupszemi niż drudzy.

Edu-

Edukacya publiczna byłaby zapewna ta która nayprzyzwoiciej służy dla ludzi wielkiego świata, gdyby tylko z niey korzyść umieli. Ona jest iedna która utrzymuje emulacyą rozwikłuie rozum, formuje charakter i polewuje obyczaje. Aleby potrzeba iżby nauczyciele tak często nie zapominali, iż w Szkołach, równosc jest zasada, instrukcyi moralney, i że Xiaże uczeń nie znaczy więcey iak i drudzy iego współuczniowie, chyba iż ich celuie większą pilnością i cnota, co podług naszey Lorynetki zawsze było rzeczą bardzo rzadką.

* * *

Despréaux, jest Poetą dla ludzi



dzi uczonych, Corneille iest dla
B naterow; Raune dla Dusz czu-
 łyeh Voltaire dla kobiet i dzieci,
 Moliere i la Fontaine sami tyl-
 ko maia przywiley aż do dzi-
 siayszego dnia, interesowania
 ludzi każdego wieku, każdego
 stanu, i podobania się wszystkim.

* * *

Zaluzia dla miłości iest ten
 czem iest dym dla płomienia w
 których iedno bez drugiego bydź
 nie może, konsekwencya atoli
 nie iest wzajemna, widziemy
 bowiem częstokroć Zaluzią bez
 miłości ale miłości bez Zaluzyi
 zdaie mi się iż nikt ieszcze nie
 widział.

* * *

Kobiety Syrapiyskie słyszac
 bez-



bezprzeſtannie pochwały ſwey
gładkości potroſze zaniedbały
tę żadnego wiecey nie czyniąc
kroku do ſwey wziętości. Coż
ztaąd wynikło, oto iż znienacka
poodſtępowano ich, a powro-
cono do tych które z tego ſwoię
utrzymują exyſtencyą iż ſię pra-
wdziwie podobać umieją.

* * *

Gdyby Kobiety mogły po-
znać właſciwe ich intereſa,
użyłyby wszelkiej sztuki na u-
krycie ſwey kokieteryi. Każdy
ſię bowiem chroni iawney łap-
ki ani ptaſzek nie pozwoli ſię
złapać w ſiatkę którą widzi.

* * *

Człowiek który ieſt bogaty
wyniszcza ſię zawczasu z ſwo-
ich



ich rozkofzy przytępia wszystkie swoje czucia, osłabia wszystkie przymioty duszy. W najpiękniejszym swego życia wieku wyflawiony jest na zniszczenie zdrowia, na beczułość na tęsknoty najmocniej dokuczającą chorobę duszy, a osobliwie na zgryzotę sumnienia która ieszcze jest gorsza. Chceszże znaleźć prawdziwą rozkofz, taką która się nigdy nie stępi, do której wzwyżczenie się tem szczęśliwizym czynić go może - - - - - *Niech się stara drugim dobrze czynić.*

* * *

Dobroczynność bezinteresowna jest to cnota najprzyjemniejsza. ale też jest i narządza, ileż to nie jest ludzi którzy
nie



nie dla czego innego daią, iak tylko ażeby o tem wiedziano, i którzy udzieliwszy kilka złotych z swey ciasney kieszeni biegną do zapisania swey iak-żemuzny, w naynudnieyszy, i w naypodleyszy, lecz z konieczney konsekwencyi iak naywięcey czytany ieden z dziennikow Syrapiyfskich.

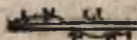
* * *

Jeden na drugi rachuiąc przypadek sprawionych od poiazdow przytrafia się ich na dzień naymniey czternascie po ulicach Syrapiyfskich, z czernastu takowych przypadkow położmy iż się ich znayduie sześć tylko, śmierć przynoszących których

D

bar-

Lor: Tomik I.



bardzo często więcey daleko bywa, rzecz ta daie nam poznawać stratę 2190 obywatelów na rok poświęconych samemu tylko dzikiemu ukontentowaniuieżdżenia kareta.

* * *

Pewny uczony powiedział dosyć uciesznie, iż wielkiey części Xiegarzom dawszy dzieło iakowe, iest to iedno co pokazywać ślepemu kolory. Pewna iest iż oni tak żyją w poszrod swych Xiązek, iak Eunuch między pięknościami Seraiu.

* * *

Jednakość chumorów iest to ieden z naywiększych darów opatrzności i iedna z naymilszych cnot towarzyskich. Jakoż
pra-

prawdziwie nie masz nic okropniejszego iak być Amantem Kobiety z Kapryсами. Nieszczęście dla tych, którzy do tego są przymuszeni. Nie można im nic innego radzić, iak ażeby się sami siebie zaparli, zażyli mocną dżę odwagi i cierpliwości.

* * *

Kobięcy gniew przyrownać można do niezmiernie gwałtowney wietrzney burzy. Tamy wszystkie które iey zaftawiają, zdaie się iż powiększają wściekłości, lecz że na tym świecie wszystkie rzeczy mieć powinny swoy bieg. Przeto teźi tym przeszkadzać nie należy. Na koniec z dwoyga iedno obiera-

D 2 iąc



iąc znośniejszy jest gniew niż chimery i przeniosłbym zawsze kobietę gniewliwą nad zrzedną.

* * *

Rzecz jest dziwna z iaką łatwością Kupcy Syrapiyscy kredytują każdemu oszuftowi tytułowanemu, towarow w swych magazynach znaydujących się, po tysiąc razy zwiedzieni, tytuł im zawsze imponuje á ile okazują wzbrania się w zawarciu umowy z prostym i skromnym obywatelem, tyle sami sobie czynią usiłowania do zruynowania się od pysznego i wielkiego Pana.

* * *

Wielki świat odmienia pałsy, tak iak powietrze tęgim likwo-

kworoni odbiera moc, nic wie-
cey nad gorycz nie zostawuiąc.

* * *

Nie masz podobno srozszej
męki moralney iak bydź przy-
muszonym żyć z takim którego
sposob myślenia iest wcale od-
mienny od naszego, cierpliwość
nawet sama nie iest dostarczają-
cym na to lekarstwem. Nawet
nieprzyiacielowi naszemu nie
moglibysmy życzyć większego
nieszczęścia..

* * *

Konsyderacya Osobista daie się
widzieć w kaźdey okazji i na
kaźdym mieyscu; konsyderacya
zaś względna prawie co moment
opuszcza człowieka, coż bowiem
znaczy Pan bez swego Ekwipażu?

....

D 3

lub



lub coż będzie znaczył Człowiek bogaty bez swego kucharza.

* * *

Unikam ludzi możnych iako każdy roztropny podróżny unika od ciernistych krzaków: albowiem iak iwsze tak i drugie mają własność szarpania lub kalczenia i nic ich między niemi nie różni iak tylko ieden sposób czynności.

* * *

Ambicya nigdy nie była moją chimera i nie poymię ażeby taż bydz mogła Człowieka mającego rozum, iedno rzucenie oka na sposoby odbierania faworów Fortuny albo też na wielką część ludzi którzy ie posiadają.

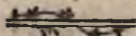
siadaia, nie powinnoż nam sprawic obmierznienia?

* * *

Prawdziwy Łakomic bardzo rzadko się teraz znayduje, ale Łakomic pompatyczny wziął mu miejsce, co jest gorzey dla towarzystwa z *Iw/zego* bowiem przynaymniey żadney krzywdy nie miał partykularny Człowiek a sposob iego życia czyił profit tym którzy po nim dziedziczyli. *zgi* zaś ażeby mógł wystarczyć wydatkom pełnym zbytku, odcina sobie rzeczy naypotrzebnieysze niżczy się nie czyniac nikomu dobrze, kończy na długach i iego śmierć nie wzbogaca nikogo.

D4

Nie



* * *

Nie gniewam się na to gdy widzę człowieka zasłużonego chwającego się czasem, podoba mi się owszem iż drugim daie poznać iak go cenić maia. Znam sławnego Malarza który bardzo wiele zwykł mówić na pochwałę swoich obrazow, co mu tem chętniey wybaczam im mocniey przekonany iestem o iego pre-tensyi którą sam własnemi oczami uznaię za sprawiedliwą. We wszystkich przypadkach, zdaie mi się, iż daleko iest lepiej usprawiedliwić własną miłość a niżeli swą modestyą.

* * *

Cigogne ma szyję długą, figurę prostacka, oko tępe, nie zna pier-

pierwszych początkow Orto-
 grafii, a dzięki nowemu sposo-
 bowi edukowania ludzi iego ro-
 dzaju, nie znał nigdy żadnego
 słowa Łacińskiego, tak dalece
 iż iego rozum znajduie się w
 proporcyi iego nabytych wiado-
 mosci. Cigogne atoli, niemylnie
 przepowiadam szczęśliwie po-
 stąpi na świecie, iest bowiem po-
 tulny, uniżony, nie będzie cmił
 swoich Rywalow, a iako do zro-
 bienia sobie fortuny nic więcey
 nie potrzeba iak zupełnie byź
 głupim, wniesć można iż iego
 iest niewątpliwa.

* * *

Cō to się znaczy iż znajdu-
 iąc się na obiadach mniemaney
 dobrej kompanii iadać nie mo

D 5

ge,



gę, a cheiwie pożeram przy sto-
łach traktyerni. Przez długi
czas szukałem przyczyny tey
preferencyi, którey nawet wy-
twornosc potraw usprawiedli-
wic nie może, zdaie mi się atoli
zem ją nakoniec znalazł. Nie
byłaby to ta że przymuszanie
się wysila appetyt a wolność go
wydobywa? to iest pewna iż
daleko z lepszym appetytem ie-
my z ludźmi temi których nie
znamy, a bardzo naturalna iż
wcale nie można iesc z temi któ-
rzy nam aż nadto dobrze są
znaiomi.

* * *

Bardzo dobrze przyrownano
dwor do zamarżłego kanału wszy-
scy śliskaia się po nim, wielu
bar-



bardzo różnie upada, niektórzy się na nim utrzymują: ale chron się od rozcieczy.

* * *

Kiedyby konsumpcya, nudy, kamień, pedogra i wapory nie nadgradzały nam szczęścia bogaczow, bylibysmy nieco więcej godni politowania. Ale rozdawnicza sprawiedliwość zapobiegła temu przez równość konieczną do utrzymania towarzystwa. Dała tym Jchmciom pieniądze i godności, nam zaś udzieliła zdrowia i wesołości, zdaie mi się, iż czyniąc porównanie nienaywięcej straciliśmy.

* * *

Chociażbym miał być wygwizdany przez wszystkie osoby

D 6

by



by dobrej kompanii, utrzymywać jednakże będę iż nie maż podlejszey zbrodni iak cudzołstwo.

* * *

Uwieść żonę swego przyjaciela, zepsucia i używac iey pod pozorem ufności, zdaie mi się to bydź rzeczą naystraszniejszą. Złodziey którego wieszaią za kradzież kilku złotych iest daleko mniej winny. Młodzi ludzie pamiętaycie iż to iest bezżenny który do was tak mówi.

* * *

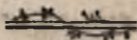
Komedyanci żalą się na Autorow, Autorowie żalą się na Komedyantow, iest to dysputa która się nigdy nie skończy i która poty trwać będzie poki
pier-

pierwsi dobrych sztuk mieć nie będą, a drudzy dobrych Akto-
row.

* * *

Czyż może byź co piękniejszego w naturze iak widok Halle Syrapu w lecie, o trzeciej lub czwartey godzinie z rana, iest to zbior darow naypiękniejszych Pomony i Flory iest to wypadek całego bogactwa kraioy nayzysniejszych, świat cały składa swe skarby przy nogach Syrapiyczykow, którzy utopieni naytwardszym snem odbierają tę daninę codzienną stateczną z naywiększą obojętnością którąbym nieledwie chciał nazwać nie wdzięcznością.

Oron.



* * *

Oront poiał Metrese i zapewne to nie była piękność która nim powodowała w tym wyborze, dosyć jest widzieć ten obiekt od niego upodobany ażeby się o tym przekonać można. To też zapewne nie rozum dosyć bowiem jest pomówić z nią, dla przeswiadczenia się o tym, cóż więc mogło uwieść Oronta? zapewne to co nam sam powie gdy przestanie być rozkochanym, albo (to co na jedno wychodzi) gdy mu się powroci użycie zmysłu widzenia.

* * *

Nie masz na świecie kraju w którymby kobiety były większymi kokietkami jak w Syrii,

rapie, a zdaie mi sie iż podobnież
nie masz takiego w którymby
mężowie byli spokojnieyszemi.
To pobłażanie miałożby po-
chodzić od influencyi klimatu?
czyli miałyżby Syrapiyki se-
kret którymby sobie zachowy-
wały pokoy, posuwaiac iak nay-
daley to co gdzie indziey iest
przyczyną niezgody? ta kwe-
stya zdaie nam się bydz dosyć
ciekawą ażeby była ułatwiona,
i zapraszamy niektóre z naszych
Akademii do proponowania iey
za nadgrode.

* * *

Inne kwestyc dla amatorow.
Dla czego miłość sciesnia wszy-
łkie władze duszy, nawet po-
dwaiaiac energia ich czucia?
dla



dla czego prawie zawsze człowieka rozumnego odmienia na głupiego, kiedy w kobietach wcale przeciwny sprawuje skutek? dla czego nakoniec moment oświadczenia jest momentem osłabienia pasyi naygwałtowniejszey. Odpisuycie Jmci Panowie Konkurenci.

* * *

Ten człowiek który przepędził swoje życie na poznaniu kobiet, po 30 latach obserwacyi i pracy znayduje się znowu uwięzionym u pierwszej żywey miniaturki chcący się nim pobawić. Serce tey płci godney kochania jest to niezgruntowana przepaść którey brzegi w około są niewymownie piękne i do siebie wabiące.

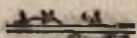
biące. Zaden ieszcze człowiek iak mi się zdaie niezgruntował iey dotąd. Te kobiety same sobie potakuiąc, śmieią się z naszych zamiarow widzac nas tracących na próżnym rozmyślaniu czas, który mogłby bydź nie równie przy nich lepiej użyty.

* * *

Nie to kobietę uraża iż o niey źle mowią, ale to iż o niey wcale nic nie mowią. Zachowaymy rzetelność ta uwaga nie mogłaby także bydź przystosowana do Autorow?

f * * *

Konsyderacya którey świat udziela różnym stanom iest prawie zawsze w stosunku wsteczney ich użyteczności. Pogardza-



dzamy piekarzem który nas żywi, podchlebiamy człowiekowi który nas zdziera, szanujemy wielkiego Pana który nas uciemieża.

* * *

Nigdy tego pojąć nie mogłem iak można lubieć muzykę, a lubić ją do tego punktu ażeby iey słuchać można przez trzy godziny ciągle bez znużenia się. Ten zbior wibracyi różnorodnych, głuży mnie bez żadnego ukontentowania, naprzykrza mi się wcale mnie nie bawiąc, zwraca moję attencyą nie tykając mego serca. Głos iest przyczyną gubienia myśli, iest to nie zawodna prawda dająca nam poznawać gust wielu ludzi do Muzyki.

* * *

Zawszem się bardzo dobrze znaydował w Towarzystwie złych, a prosząc o wybaczenie przenoszę ich nad cwych mnie-manych dobrych ludzi, pospolicie znaydujących się w dobrej kompanii. Zważywszy wzy-fiko, towarzyszenie z złym iest zawsze lepsze niż z głupim: można się bowiem bawić, uczyć i ztąd korzystać, mając się potem w szysłtkiem na ostrożności.

* * *

Nie raz mi się to zdarzyło uważać iż się prawie zawsze na ostrożności mieć potrzeba z ludźmi grzecznemi. Każą oni drogo bardzo płacić swym przy-iaciołom te pomyslności które-
mi



mi ich poią łudząc ich i zwodząc. Bardzo pomyslnie udało się Boifsemu malowanie tey skały morskiej w morzu niewidomey, w wyborney Komedyi którą wydał pod tytułem *powierzchności zdradliwe* dzieło iedno z najlepszych które kiedy można było mieć na teatrze, odsyłamy niedowiarkow do niego.

* * *

Kokieterya dla duszy iest tym czym iest ogień dla ciał zapalnych, nieszczęściem iż ta nigdy się prawie widzieć nie daie iak tylko z uymą swey strawy.

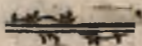
* * *

/ Przysłowie Perskie niesie, iż przyimuiemy człowieka podług sukni która ma na sobie, á odprowadza-

wadzamy go podług rozumu, który nam okazał. Nieledwieby mi się zdawało iż w Syrapię o połowie tylko przysłowia tego wiedzą. * * *

Kobiety Syrapijskie (zawsze się bowiem wracam do tych owieczek) mają powszechnie rozum, ale te, odbierają tylko z ukontentowaniem pochwały dane ich piękności. Jak to jest prawda iż skłonność wewnętrzna bodzie nas do ubiegania się za tym co nam niedośćaie; Miałoby to być prawdą iż to jest jakiś rodzaj wewnętrzney sprawiedliwości którą tym sposobem sami sobie oddaemy. * * *

Grzeczność wymaga ażeby
odpi-



odpisywać na wszystkie listy które odbieramy, ale też z drugiej strony dyskrecya zabraniaćby powinna ażeby ich za każdą bagatelą nie pisać. To jest rzecz nie do wierzenia iak tym sposobem wiele psujemy czasu człowiekowi zatrudnionemu i tym sposobem przymuszamy go iżby albo za niegrzecznego uchodził, albo ażeby nic nie robił. Prawdać to jest iż głupi nie są obligowanemi poznawać się na cenie czasu, a tem bardziej jeszcze na używanym od człowieka rozumnego, lub innego.

* * *

Nie dowierzay karefdom Ludzi wielkiego świata, nigdy one nie są bez intereksu a zawsze zdradli-

dliwe á częstokroć obodwoie razem: *experto credero Roberto.*

* * *

Błazen modny dzisiayszy, iest to człowiek który usiłuje okazać wielkiej importancyi iestestwo. Młody człowiek już nie szczyci się teraz z swoiemi końmi i swoiemi kleynotami, nie rozmawia więcey o swych psach, lub swych metrefsach, nie gada więcey, każdemu który go chce słuchać o swych nocnych awanturach pomysłnych lub niepomysłnych, ale chce dać poznać że iest zatrudniony rzeczami wielkiej wagi, przypuszczony do tajemnic Polityki, dający radę Pierwszym Dworom. Rozumie iż tym sposobem ukryie woię
 nay-

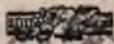


naypodleyszą nikczemność, iże
 znajdzie za pomocą tak użytey
 sztuki takdaleko niewiadomych,
 iż mu uwierzą, nie uważając iż
 Molier Bicz Boży na Ptymetrów
 i wszystkich innych podobne-
 go rodzaju ludzi, od dawnego już
 czasu wydał swoy wyrok na
 nich przez ten wiersz który te-
 raz poszedł w przysłowie a któ-
 ryby do nich tym bardziefy ie-
 szcze mógł bydź przyftosowa-
 nym gdyby w powszechności
 mniemy głupiem i czyli więcey ro-
 zumu mającemi byli.

* * *

Un sot savant est sot plus, qu'
 un sot ignorant.

KONIEC PIERWSEY CZĘŚCI;



F

XVIII.1.62